Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr 3. Kraków, dnia 15 października 1924. Rok I.

PRZEGLĄD

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ PRZEMYSŁU RESTAURACYJNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW

Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Numer pojedynczy 60 gr. — Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Powiśle 3. — Telefon Nr 2394.

Nr 3. Kraków, dnia 15 października 1924. Rok I.

PRZEGLĄD

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ PRZEMYSŁU RESTAURACYJNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW

Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Numer pojedynczy 60 gr. — Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Powiśle 3. — Telefon Nr 2394.

Cena prenumeraty:

kwartalnie	3 zł
półrocznie	5 „
rocznie	9 „

Cena ogłoszeń:

drobne za wiersz milimetrowy . . . 20 gr

Cała strona okładki	100 zł	1/2 strony okładki	50 zł
1/4 strony „	25 zł	1/8 „ „	13 zł

W sprawie ogłoszeń należy się zwracać pod adresem Administracji: Kraków, ul. Powiśle 3. — Konto P. K. O. Kraków 404.395.

O reformę podatku obrotowego.

Kraków, dnia 15 października.

(S.) W okresie wzrastającej w szybkiem tempie inflacji, celem zabezpieczenia od dewaluacji choć w części wpływów z państwowych podatków przemysłowych, wprowadzono w życie ustawę o podatku obrotowym. W krótkim jednak czasie podatek ten w praktyce życiowej wykazał fatalne skutki i dziś wymaga jaknajrychlejszej reformy.

Przedewszystkiem stał się on jednym z ważniejszych powodów, wpływających na wzrost drożyzny, ponieważ obciążał jeden i tensam artykuł kilkakrotnie tymsamym podatkiem. Wytwórca, hurtownik czy detajlista, każdy kalkulując cenę, szukał pokrycia dla podatku obrotowego. Im dłuższą więc drogę odbywał produkt od wytwórcy do konsumenta — wielokrotność opodatkowania zwiększała się tak, że cena, za którą konsument produkt ten nabywał, obciążona była już kilkakrotnym podatkiem obrotowym.

Zasada oparcia stałego wymiaru wysokości podatku na obrocie, jako podstawie do sprawiedliwego obciążenia podatkiem danego przedsiębiorstwa, nie da się zrównie sprawiedliwym skutkiem zastosować do każdego przedsiębiorstwa. Obrót bowiem w niektórych przedsiębiorstwach, zwłaszcza handlowych, obejmuje n. p. bardzo wysokie kwoty wpływu kasowego, w których jednak kwota istotnego dochodu „brutto“ jest bardzo mała i wynosi n. p. od 5 do 10 procent. W tych wypadkach obliczony wedle zasad przyjętych wymiar podatku obrotowego pochłonąć może niemal cały czysty dochód przedsiębiorstwa.

Pozatem ustawa zawiera bardzo liczne braki tak, że wykonanie jej daje możność władzom skarbowym do różnych szykan oraz szkodliwych praktyk wymiaru, jak to n. p. miało miejsce przy obliczeniu podatku obrotowego za I półrocze b. r. Nakazy płatnicze opierają się na zupełnie fantastycznych cyfrach obrotu; nakładają podatek obrotowy w takich horendalnych cyfrach, iż ściągnięcie tego podatku doprowadzićby musiało do ruiny całej masy kupców, przez stagnację finansowo osłabionych. Wymiary są bowiem kilkadziesiąt razy wyższe niż w II-giem półroczu 1923 roku, jakkolwiek obroty wskutek szalonej stagnacji w handlu bardzo znacznie się zmniejszyły.

W związku z powyższym wymiarem ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym potępia w słowach bardzo ostrych praktyki wymiarowe niektórych komisyj szacunkowych i brak orjentacji ze strony naczelników urzędów skarbowych I. instancji, na skutek czego wymiar podatku obrotowego dokonany został nierównomiernie i szkodliwie dla interesów gospodarczych państwa.

Z licznych zażaleń, dochodzących do ministerstwa skarbu, oraz z materjałów, zebranych przez inspektorów ministerjalnych, wynika — czytamy w okólniku — że w wielu wypadkach przewodniczący komisyj szacunkowych do spraw podatku przemysłowego (od obrotu) nie stali na wysokości swego zadania przy wymiarze tego podatku za I półrocze 1924 r., nie badali bowiem należycie przedsiębiorstw opodatkowywanych na miejscu, nie zbierali niezbędnych do opodatkowania materjałów.

Nadto wyniki opodatkowania w niektórych okręgach świadczą o znacznej nierównomierności w opodatkowaniu, przyczem daje się zauważyć, że w wielu okręgach ciężar opodatkowania przeniesiono głównie na przedsiębiorstwa mniejsze i słabsze, opodatkowując je stosunkowo znaczniejszemi kwotami, a widocznie ulgowo traktując przytem przedsiębiorstwa większe i ekonomicznie silniejsze.

Wymiar podatku za okres wspomniany był tak dalece niesprawiedliwy, że — jak zaznacza ministerjalny okólnik — ściągnięcie wymierzonych kwot podatku od obrotu za I półrocze 1924 r. mogłoby

w niektórych wypadkach zagrozić egzystencji gospodarczej płatników, rujnując nawet niektóre warsztaty pracy.

Nie ulega wątpliwości, że główne zło i niedomagania tkwią w samej fatalnej ustawie o podatku obrotowym, niemniejsze jednak braki posiadają także i rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy, jakoteż wszelkie związane z ustawą zarządzenia władz skarbowych. To też sprawa reformy podatku obrotowego i sposobu jego wymiaru zajmuje żywo sfery przemysłowe i kupieckie, jest tematem poważnych referatów, obrad, wieców i uchwał Związku i organizacyj przemysłowo-handlowych które domagają się jak najszybszego przeprowadzenia zmian w ustawie. Na ogół postulaty sfer przemysłowych w tej sprawie idą w następujących kierunkach:

A więc przedewszystkiem żądają zmiany podstawy opodatkowania w tym sensie, że podatek pobiera się od dostaw i innych wskazanych w ustawie świadczeń, za które następuje wzajemne świadczenie pieniężne lub rzeczowe ze strony odbiorcy, t. j., że wolne są od podatku obroty wewnętrzne (między poszczególnemi zakładami jednego właściciela) oraz, że za obrót uważa się sumy, pobrane przez przedsiębiorcę, nie zaś, jak dotychczas, sumy należne.

Obrót węglem i innemi artykułami pierwszej potrzeby, których spis będzie dołączony do ustawy, podlega opodatkowaniu tylko raz jeden, a mianowicie przy zbycie towaru przez wytwórcę. Przy towarach zagranicznych tych kategoryj powinien podatek obrotowy być potrącany tylko przy odprawie celnej.

Dalej domagają się przemysłowcy uznania zasady, że potrąca się od obrotu wstawione do rachunku koszty przewozu i ubezpieczenia towarów, będących przedmiotem dostawy, procenty z tytułu odroczenia zapłaty umówionej ceny, rabaty, skonta i bonifikacje, w przedsiębiorstwach zaś, wyrabiających produkty, obłożone akcyzą, prócz tego akcyzę.

Niemniej również ważny postulat dotyczy obniżenia stopy podatku i uznanie zasady stopniowania stopy podatkowej, przedewszystkiem zaś zmniejszenia obciążenia produkcji przemysłowej i obrotów handlu hurtowego w porównaniu z obciążeniem obrotów detalicznych i świadczeń zawodowych, oraz bezwarunkowego zwolnienia eksportu od podatku obrotowego.

Wreszcie co do działalności komisyj szacunkowych przy podatku obrotowym, to sfery interesowane domagają się stanowczo rozszerzenia wpływu płatników podatku obrotowego przy komisjach szacunkowych w tym kierunku, by władze skarbowe musiały uwzględnić propozycje organizacyj płatników przy nominacji członków komisyj.

To są mniejwięcej najważniejsze postulaty, wysuwane przez sfery przemysłowe i kupieckie co do zmian, których przeprowadzenia wymagają przy zamierzonej reformie podatku obrotowego nietylko interes płatników, ale przedewszystkiem interesy gospodarcze państwa.

Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Wina polskie.

W jednym z numerów miesięcznika „Ogrodnictwo" prof. E. Jankowski zamieścił krótką rozprawkę na temat produkcji win owocowych w Polsce.

Słowianie, którzy weszli w skład Polski — pisze prof. Jankowski — umieli oddawna wyrabiać piwo i miód i to były ich napoje narodowe. Benedyktyni, sprowadzeni do Polski w wieku XI, a potem Cystersi z Włoch i Francji, przynieśli z ojczyzny swej umiejętność uprawy winnic i założyli je w wielu okolicach Mało- i Wielkopolski. Nietylko bowiem przywykli od dzieciństwa pijać wino, ale potrzebowali go też do Mszy św. Winnice zakładali też książęta sandomierscy i śląscy. Bona założyła je również na Mazowszu (Czersk nad Wisłą), danem jej w użytkowanie przez Zygmunta I, gdy przeszło na własność korony polskiej. Wkrótce potem te wszystkie winnice upadają i zaczyna się sprowadzanie wina z Węgier, które już w w. XVII przybiera ogromne rozmiary. Niemało też fałszują go w kraju, a z Krakowa w końcu tego wieku więcej go się wywozi, niż przywozi.

Doświadczenie wykazało, że winogrona u nas, pod gołem niebem, często nie dojrzewają, a nawet dojrzewając, za mało zawierają cukru, żeby z nich dobre wino pitne można było zrobić. Udałoby się to przy dodawaniu cukru do moszczu, ale ten był wówczas bardzo drogi i zdala sprowadzany. Zresztą i umiejętność hodowania wina mało była i jest rozpowszechniona. Stało się tedy, że Polska sprowadzała wielkie ilości wina, nietylko z Węgier, ale z Francji, Niemiec, Grecji nawet, a w w. XIX ogromne ilości taniego wina z Kaukazu i Besarabji, wydając na nie dużo pieniędzy, których zawsze mieliśmy za mało, w stosunku do potrzeb, zwłaszcza kulturalnych. Pomimo wszelkich zabronień, ludzie pić będą. Teraz, gdy wino zagraniczne jest bardzo drogie, nawet warstwy oświecone upijają się wódką i likierami, nieoświecone zaś zatruwają się jeszcze gorzej, bo gorzałką, pędzoną w tajnych gorzelniach, więc zawierającą sporo alkoholów ciężkich, bardzo do strawienia trudnych.

A tymczasem można mieć w Polsce, ile się po-

doba, dobrego wina własnego, wyrabiając je wszakże nie z winogron, tylko z innych owoców. Próby pomyślne były robione oddawna, na małą skalę, a niektórzy robili dobre wina w Warszawie, Skierniewicach i indziej, nawet w większych ilościach. Jako materjał służyły do tego porzeczki białe, z których wyciśnięty sok rozcieńczano wodą i słodzono. Dobroć tych win, które starzejąc się stawały podobne do węgierskich, zależała od umiejętności, czystości i po części od przypadku. Takie bowiem było wino, jakie drożdże opanowały pierwsze, moszcz, przy początku fermentacji. Ale znakomitym postępem, na którym się oprze na przyszłość wyrób dobrych win polskich, jest użycie soku z jabłek, fermentowanego na drożdżach czystej kultury, wielu różnych marek, cieszących się powszechnem uznaniem. Wina z Antonówek i renet, na czystych drożdżach, wyrabia od paru lat fabrycznie, rządowa rektyfikacja warszawska, pod naukowym kierunkiem prof. Wacława Dąbrowskiego. Szczególniej sotern (z soku słodzonego) i reńskie (z niesłodzonego), udały się wybornie, tak, że złudnie są podobne do oryginalnych, a wino z jagód czarnych też mało ustępuje bordoskiemu tańszych marek.

I oto mamy otwarte źródło, jeżeli nie zbogacenia kraju, przez wywóz, choć i ten byłby z czasem możliwy, do krajów północnych, to zaspokojenia potrzeb własnych. Jabłonie, zwłaszcza Antonówki, udają się w całej Polsce i wydają plony obfite. Ale wszak kraje jabłecznikowe, posiadają od wielu stuleci plantacje, z odmian specjalnie przydatnych na wyrób win, zarówno z jabłek, jak z gruszek (n. p. szwajcarska nieoceniona „Betzelsbirn“). Udają się one u nas doskonale i są przydatne do sadów polnych, a rosnące miotłowato na drogi. Tu właśnie, a dalej na Podhalu i Podbeskidziu, zresztą i w wielu innych miejscach, moglibyśmy ich nasadzić setki tysięcy.

I zrobić to trzeba, bo w stanie ekonomicznym, w którym się obecnie znaleźliśmy, trzeba wyzyskać wszystkie źródła i środki wzmożenia wytwórczości, żeby podnieść wartość monety, żeby krajowi dodać sił finansowych. Zachęcamy do tego gorąco, bo rzecz cała już jest wypróbowana i zawodu nie przyniesie. Jak zaś wyrabiać wina z jabłek, porzeczek, jagód czarnych i innych owoców, uczą książki prof. Zająca, Mutniańskiego i wielu innych.

Przegląd prasy.

W jednym z ostatnich numerów „Naprzodu“ poseł dr Diamand zamieścił artykuł na temat: „Jak rząd „zwalcza“ drożyznę“. Na wstępie artykułu zaznacza dr Diamand, że najjaskrawszym probierzem wartości rzekomej rządowej walki z drożyzną jest fakt, że najdroższe w Polsce są te właśnie artykuły powszedniego użytku, na których ceny rząd ma wpływ bezpośredni lub pośredni. Najwyższy wskaźnik drożyźniany — 280 proc. w stosunku do ceny z r. 1914 — przypada na sól, której sprzedaż w dwóch dzielnicach stanowi monopol państwa.

Są jednak wypadki — pisze dalej dr Diamand — w których w interesie skarbu leży jak największa konsumcja wewnątrz kraju i najtańsze ceny produktu, a w których mimo to, wbrew własnym interesom, ministerstwo skarbu popiera wysokie ceny i drożyznę. Mamy tu na myśli cukier, którego ceny są ustanawiane przez producentów w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Protokół, jaki ministerstwo skarbu zawarło w r. u. ze związkami producentów cukru, uzależnił ceny cukru w kraju od cen cukru na rynku londyńskim. Protokół ten, oparty zresztą o niezdrową zasadę, gdyż ceny towarów krajowych winny się normować według kosztów produkcji, nie zaś według najwyższych cen zagranicznych kraju, który sam cukru nie produkuje i importuje go po cenach najdroższych, był nadto tak niejasno i nieudolnie zredagowany, iż nie dawał pewności, że nawet najgorsza dla ludności zasada będzie w praktyce przestrzegana.

Skutki takiej polityki nie dały na siebie długo czekać. Polska ma w r. 1924 najdroższy cukier w Europie. Ceny cukru polskiego w kraju są znacznie wyższe, niż ceny tegoż cukru na sprzedaż do Anglji. W sąsiedniej Czechosłowacji cukier, aczkolwiek znacznie lepszy pod względem gatunku, był i jest o $^1/_3$ i więcej tańszy, niż w Polsce, gdzie wysokie cła ochronne na cukier uniemożliwiają normowanie cen zapomocą przywozu.

Z powodu wysokich cen cukru spożycie tego ważnego środka odżywczego ludności jest nader ograniczone. Poniósł na tem straty przedewszystkiem skarb państwa, gdyż otrzymał mniejszy wpływ z akcyzy. Zyskali jedynie przemysłowcy.

Czyż można inaczej — kończy dr Diamand — nazwać działalność departamentu akcyz ministerstwa skarbu w sprawie cen cukru, jak legalizacją cen paskarskich?

Wiadomości gospodarcze.

W sprawie płac zarobkowych i długości dnia pracy.

Warszawa, 12 października.

Na ostatniem swojem posiedzeniu Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie omawiał między innemi sprawę ustalenia prac zarobkowych i długości dnia pracy. Po wygłoszeniu referatów na ten temat i obszernej dyskusji, stanowisko Związku w powyższych sprawach ujęto w następujące uchwały:

1) Stosowanie wskaźników drożyźnianych i automatyczne podwyższanie lub obniżanie płac, podług wskaźnika, przemysł uważa za niedopuszczalne; można raczej z konjunkturą, płace podwyższać lub obniżać, lecz niezależnie od wskaźnika zmian kosztów utrzymania.

2) Najkrótszy w całej Europie przemysłowej 46 godzinny tygodniowy czas pracy nie może być w Polsce żadną miarą dłużej utrzymany. Wobec tego sprawa realizacji odnośnych po-

stulatów, złożonych przez Centralny Związek w czerwcu b. r. Radzie gospodarczej przy ministrze skarbu, pozostaje nadal palącą; dotyczy to w równej mierze postulatów w sprawie urlopów, ubezpieczeń społecznych i świąt. Wobec aktualności sprawy zapłaty za 6 ciogodzinny dzień pracy w sobotę, należy zalecić przejście do płac godzinowych lub określić, iż dniówka zawiera 8 godzin pracy. Przy ewentualnem przedłużeniu czasu pracy zarobek dniówkowy robotnika powinien wzrosnąć.

4) Należy rozpocząć akcję o obniżenie nienormalnie dziś wysokich składek do Kasy chorych.

5) Należy dążyć do zlikwidowania urzędującej przy głównym urzędzie statystycznym komisji dla badania zmian kosztów utrzymania. Komisja ta bowiem w obecnym swoim składzie, jako organ parytetyczny, który w pewnych wypadkach ustala daty statystyczne w drodze głosowania, nie ma racji bytu. — Badania zmiany kosztów utrzymania prowadzić powinien dalej metodą ściśle naukową główny urząd statystyczny.

Zamknięcie rafinerji nafty w Krośnie.

Dnia 30 września b. r. dyrekcja firmy Stawiarski i Spółka, jednej z najlepiej urządzonych rafineryj w Polsce, zawiadomiła personal, że z polecenia zawiadowcy firmy, p. Waterkcyna w Antwerpji, fabryka zostanie zamknięta a cały personal urzędniczy i robotniczy otrzyma wypowiedzenie. Rzekomym powodem zamknięcia fabryki ma być zniszczenie kapitału obrotowego przedsiębiorstwa przez olbrzymie podatki, nałożone przez rząd na firmę. Znający jednak stosunki gospodarcze tej firmy twierdzą, iż nie odpowiada to istotnemu stanowi rzeczy. Wyrzucenie na bruk kilkuset rodzin urzędniczych i robotniczych w dzisiejszych czasach przedsamą zimą z szeregu względów przyniesie szkodę tak państwu, jak i społeczeństwu.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo, a zwłaszcza rząd polski i Sejm sprawą tą się zainteresują i nie dopuszczą, aby fantazja jednego pana mogła wyrzucić na bruk tysiące osób, by zamykała jednę z nielicznych placówek przemysłowych, narażając przez to na szkody i skarb państwa, który nietylko będzie musiał wypłacać zapomogi bezrobotnym, lecz pozbawiony zostanie dochodów czy to w formie podatków, konsumcyjnego i obrotowego, czy to przez zmniejszony przewóz kolejami produktów naftowych, idących z tej rafinerji, czy wreszcie przez uszczuplenie bilansu handlowego państwa skutkiem zmniejszenia eksportu produktów naftowych.

Zmiana waluty w Austrji.

Austrja przygotowuje się obecnie do reformy waluty. Korona ostatecznie zostanie usuniętą. Nie będzie istniała nawet z nazwy. Przyszłą walutę będzie stanowił szyling. Lecz jednostką monetarną będzie nie szyling srebrny, wartości 10.000 koron, który został przed niejakim czasem wybity i wkrótce potem znikł z obiegu. Ponieważ ma być przywrócona waluta złota, więc jednostką będzie szyling złoty. Dotychczas przypuszczano powszechnie, że jednostką monetarną pozostanie korona złota, która uzyskała stabilizacyjną wartość 14.000 koron papierowych. Ponieważ szyling złoty i korona złota nie pokrywają się wzajemnie, więc przejście od jednej waluty do drugiej jest dość skomplikowane. Jeden szyling złoty, będący w stosunku do korony złotej, jak 10.000 do 14.000, wynosić będzie niecałe trzy ćwierci korony złotej.

Od czasu bankructwa państwa austrjackiego w roku 1811 jest to już piąta urzędowa zmiana waluty.

Zdania co do tego, czy nastał już czas dla wprowadzenia w Austrji złotej waluty i czy to będzie korzystne czy szkodliwe, bardzo są podzielone. Największą opozycję wywołują bilanse złote, o które Liga Narodów koniecznie się dopomina. Na giełdzie wiadomość o tem, że bilanse mają być sporządzone w złocie, wywołała bardzo nieprzyjemne wrażenie. Giełda, która od pewnego czasu jest stale w nastroju przygnębionym, obawia się, że reforma ta wywoła dalsze, dotkliwe obniżenie się kursów. Kursa, które już się zaczęły podnosić, spadły znowu na najniższy poziom, jaki był notowany w jesieni roku ubiegłego.

Odstawa spirytusu dla Dyrekcji monopolu. Zgodnie z art. 97 ustawy o monopolu spirytusowym, Dyrekcja tego monopolu przystąpi w najbliższym czasie do zakupu poważnych ilości spirytusu z kampanji r. 1923 i 1924. Minister skarbu podpisał już rozporządzenie wykonawcze, dotyczące ceny, jaką Dyrekcja monopolu płacić będzie za nabywany spirytus. Cena ta, wyliczona zgodnie z art. 10 II ustawy, wynosi za 1 litr 100° spirytusu dla gorzelni rolniczych 45 zł; za spirytus przemysłowy płaconą będzie ta sama cena z zastosowaniem potrąceń wskazanych w art. 11 ustawy. Premja rektyfikacyjna ustaloną została na 8 zł 30 gr za oczyszczenie litra 100° spirytusu.

Dyrekcja monopolu spirytusowego wezwie posiadaczy spirytusu do odstawy w najbliższym czasie, zapłatę zaś za ten spirytus uskuteczni najpóźniej w ciągu jednego miesiąca po odstawie.

Cena spirytusu nie będzie podwyższona. Statystyka zapasów spirytusu w kraju na dzień 1-go września b. r. wykazała przeszło 42 miljon. litrów. Jest to ilość bardzo znaczna, przekraczająca więcej niż półroczne zapotrzebowanie wewnętrzne. Dlatego rozważaną jest obecnie sprawa, jaką ilość tych zapasów należy zwolnić na eksport. Wobec rozpoczynającej się obecnie kampanji zapasy spirytusu zwiększą się oczywiście jeszcze bardziej. Spekulacja na spirytus, jaka ujawniła się w ostatnich tygodniach w niebywałej zwyżce cen, a opierająca się na przypuszczeniu, iż zapasy spirytusu w kraju są nieznaczne, jest zupełnie nieuzasadnioną, gdyż min. skarbu nie zamierza podnosić ani ceny, ani akcyzy od spirytusu.

Koncesje „spirytusowe“. Handlarze spirytualij otrzymali zawiadomonie, że na rok przyszły wszystkie koncesje na spirytus będą dawane wyłącznie albo na sprzedaż hurtowną, albo na sprzedaż detajliczną.

Monopol zapałkowy w Polsce. Na dzień 13 b. m. ministerstwo skarbu zwołało konferencję w sprawie wprowadzenia monopolu zapałkowego. W konferencji tej wezmą udział poza przedstawicielami ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu, pracy i spraw wewnętrznych, członkowie komisyj skarbowych Sejmu i Senatu oraz fabryk zapałek w Polsce.

Obciążenie podatkowe według dzielnic. Z wykazu wpływów podatkowych za 8 ubiegłych miesięcy przekonywujemy się, że wpływ podatku gruntowego w okresie tym na jeden hektar wynosił: w b. Kongresówce 1·21 zł, w b. dzielnicy pruskiej 1·13 zł, w Małopolsce 0·29 zł, na kresach wschodnich 0·44 zł. Widzimy więc, że grunta na terenie Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej są przeciętnie więcej obciążone, niż grunta Małopolski i kresów wschodnich.

Jeżeli weźmiemy wpływy podatku dochodowego w tymsamym okresie 8-miesięcznym, to przekonamy się, że na jednego mieszkańca przypadało w b. Kongresówce 1·33 zł, w b. dzielnicy pruskiej 1·63 zł, w Małopolsce 0·50 zł, na kresach wschodnich 0·17 zł. A więc pod względem wpłat od dochodów na pierwszem miejscu stoją mieszkańcy b. dzielnicy pruskiej, na drugiem mieszkańcy b. Kongresówki, na trzeciem Małopolski, a na końcu kresów.

Tensam obraz daje zestawienie wpływów z podatku majątkowego; na jednego mieszkańca b. dzielnicy pruskiej wypada w ciągu pierwszych 8 miesięcy b. r. 7·65 zł wpłaconego podatku, na jednego mieszkańca Kongresówki 6·41 zł, na jednego zaś mieszkańca Małopolski 2·69 zł, a kresów wschodnich 2·11 zł.

W sprawie wolnych koncesyj. — Zarząd Związku Stowarzyszeń przemysłu restauracyjnego zwraca się do członków Związku, aby zgłaszali w Zarządzie wszystkie wolne koncesje do wydzierżawienia.

Czego nie wolno do Polski przywozić, a czego wywozić. Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów z dnia 19 sierpnia b. r., ustalające listę towarów zakazanych do przywozu i wywozu. Do przywozu zakazane zostały w szczególności: pomadki, cukierki, konfitury, soki owocowe, galarety, proszki i pasty z cukrem, cukierki i pomadki z likierem, arakiem i koniakiem, czekolady i kakao z cukrem, marmolady i powidła z owoców i jagód, soki owocowe z alkoholem, arak, rum, koniaki, śliwowica i inne wódki, likiery wszelkiej mocy, nalewki w opakowaniach wszelkiego rodzaju, wina winogronowe, owocowe i jagodowe, sery wykwintne w opakowaniu drewnianem, blaszanem i t. d., ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki i t. d., tak w stanie świeżym, jak solone i marynowane. Dalej sztuczne przetwory słodzone, których słodycz przewyższa słodycz cukru trzcinowego. Zakazane są również do przywozu kosmetyki, pachnidła, bielidła, róż, pudry, wody do włosów, wytwory perfumeryjne, kosmetyki zawierające alkohol. Zakaz wywozu obejmuje olej skalny i jaja do dnia 1 grudnia 1924 r. Wydane przez Główny urząd przywozu i Wywozu aż do chwili wejścia w życie tego rozporządzenia pozwolenia na przywóz wymienionych towarów, dotychczas nie zrealizowane, ważne będą jeszcze przez czas w tych pozwoleniach wymieniony. Rozporządzenie wchodzi w życie wraz z ustawą o regulowaniu stosunków celnych.

Produkcja spirytusu w Kowieńszczyźnie. W ciągu 8 pierwszych miesięcy b. r. wytworzono na Litwie 3,579.635 litrów wódki 40-stopniowej oraz 125.304 litry 95-stopn. spirytusu. W tymże okresie czasu sprzedano wódki 3,341.137 litrów, a spirytusu 118.449 litrów. Wydano na cele przemysłowe i medyczne 215.664 litry. Dochód ze sprzedaży spirytusu i wódki wyniósł 21,104.945 litów.

Z rynków krajowych i zagranicznych.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Poznańskiem.

W **rolnictwie** poznańskiem poprawiła się znacznie sytuacja, dzięki wzmożonemu eksportowi zboża zagranicę. W przemyśle **maszynowym** fabryki, jak n. p. Nitsch i Ska, „Agrarja“ i t. d., pracują ze wzmożoną energją. W przemyśle **drzewnym** znaczniejszej poprawy stosunków niema, gdyż przedsiębiorcy nie są w stanie konkurować z cenami zagranicznemi. Znaczniejsze zapotrzebowanie ze strony zagranicy istnieje tylko na forniry. W przemyśle **ceramicznym** jest nadprodukcja cegły skutkiem tego, że akcja budowlana w Wielkopolsce jest znacznie słabszą, niż w innych dzielnicach. Zapasy cegły są tak znaczne, że n. p. w jednej z większych tutejszych cegielni wynoszą sześć miljonów gotowego towaru.

W przemyśle **spożywczym okowicianym** w dalszym ciągu istnieje pewne ożywienie. Monopol spirytusowy przejmie z całej Polski tylko 15 miljonów litrów, podczas gdy zapasy w tych tylko gorzelniach i rektyfikacjach, które należą do zachodnio-polskiego zjednoczenia spirytusowego, wynoszą powyżej 15 miljonów.

Z targów żywnościowych.

Obroty w dziale towarów kolonjalnych słabe, tendencja mocna. Ceny u nas niższe w niektórych działach o 25 do 40%. W Amsterdamie żądano za „superior Santos“ 0·63 dol., „Rogusta“ 0·52. W Londynie jest takasama zwyżka. Herbata miała we wszystkich krajach mocną tendencję. Poszukiwane były tylko lepsze gatunki, gorsze bez popytu. Na sardynki popyt zagranicą kolosalny. Tendencja mocna, kredyt zagraniczny bardzo utrudniony. W handlu śledziami praktykuje się często, że grupy kupców omijają hurtownika i zakupują bezpośrednio w Gdańsku wagonami. Z tego powodu hurtownicy warszawscy narzekają na brak większych zakupów. Śledzie miały mocną tendencję; w Gdańsku trochę podrożały. Ryż również mocny, zwłaszcza lepsze gatunki. Zapasy w Warszawie nieznaczne. „Patra II“ podrożała na 95 gr, „Burma“ 54 i 58 gr za kg przy słabem zainteresowaniu. Cena kryształu poszła w górę na 1·2—1·23 za kg. Podobno przyczyną jego zwyżki jest wywóz zagranicę.

Sprawy podatkowe.

Kalendarz podatkowy.

Podatek przemysłowy. Z dniem 15 b. m. upływa termin zapłacenia podatku obrotowego za wrzesień przez kupców I i II kategorji oraz przemysłowców I—V kategorji.

Ponadto mają płatnicy wszystkich kategoryj handlowych i przemysłowych zapłacić podatek przemysłowy (od obrotu) za II półrocze 1923, wedle doręczonych im wymiarów i w terminach tam podanych.

Płatnicy, którzy wpłacali miesięcznie (I i II kategorja handlowa i I—V przemysłowa) nic nie wpłacą, o ile władza podatkowa wymierzyła im podatek zgodnie z fasją i z wpłatami.

Odsetki zwłoki od nieuiszczonych w ciągu dni 14-tu po terminie płatności podatków i opłat wynoszą 4 procent miesięcznie.

Podatek gruntowy. Od 15 października wpłata 2-giej raty podatku gruntowego wraz ze 100 proc. podwyżką. Wpłata ta równa się wpłatom, które winny były być uskutecznione w marcu (1-sza rata) oraz w maju (100 proc. podwyżka).

Pozatem płatne być winny w terminach w nakazach płatniczych wskazanych, wszystkie inne daniny publiczne i zwykłe podatki, wpłacane co miesiąc.

Podatek majątkowy. Termin wpłaty pierwszej połowy drugiej raty podatku majątkowego upłynął w dniu 10 października, drugiej zaś połowy w dniu 10 listopada.

Wyjaśnienia w sprawie podatku obrotowego.

Min. skarbu uwzględniło wystąpienia organizacyj i zrzeszeń zawodowych płatników państwowego podatku przemysłowego, aby przy rozpatrywaniu odwołań były brane pod uwagę materjały, dostarczane przez te organizacje co do obrotów, osiągniętych przez płatników w ciągu pierwszego półrocza b. r. Materjały te, o ile będą dostarczone przez miejscowe organizacje zawodowe przed terminem, wyznaczonym do rozpatrywania wniesionych odwołań, mają być przyjmowane przez urzędy i inspektoraty skarbowe i, po zbadaniu przez przewodniczących komisyj szacunkowych, wnoszone pod obrady tych komisyj. Dane jednak, dostarczone przez organizacje i zrzeszenia zawodowe, nie mogą mieć charakteru wiążącego dla komisji, a stanowić mają jedynie pomocniczy materjał orjentacyjny przy badaniu wniesionych odwołań.

Reskrypt ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 2 października 1924 r. L. 5384 w sprawie podatku przemysłowego od obrotu za 1 półrocze 1924 r. wydało następujące zarządzenie:

1) Przewodniczący wszystkich komisyj szacunkowych w czasie od dnia 15 do 25 października r. b. mają zwołać komisje z udziałem rzeczoznawców, powołanych dla każdej branży zosobna z liczby osób, poleconych przez organizacje i zrzeszenia zawodowe przez Izby handlowe i przemysłowe, przez Izby rzemieślnicze i rękodzielnicze i t. p., a to celem przedwstępnego zbadania wniesionych odwołań i prowizorycznego ustalania obrotów, które mogą być dokładnie jeszcze potem zbadane i wyjaśnione przy przesyłaniu odwołań z wnioskami do komisji odwoławczej, zgodnie z artykułem 88 ustawy.

2) Upoważnia się przewodniczących komisyj szacunkowych do ograniczenia przymusowego ściągania podatku przemysłowego (od obrotu) za 1 półrocze 1924 r. do wysokości kwot, przypadających od sum obrotu, ustalonego w sposób podany wyżej pod 1).

Pogłoski, jakoby nikt nie był zobowiązany do płacenia podatku obrotowego za I. półrocze aż do chwili sprawdzenia wymiarów, nie są jednak prawdziwe.

Każdy, kto nie wniósł odwołania od wymiaru podatku obrotowego powinien wymierzony mu podatek zapłacić w przepisanym terminie, t. j. do dnia 15 października. Jeżeli tego nie uskuteczni, podatek, wymierzony mu, zostanie po tym terminie przymusowo ściągnięty. Takim płatnikom nie przysługuje już teraz żadne prawo do jakichkolwiek ulg i odroczeń.

Ci płatnicy, którzy, czując się pokrzywdzeni wymiarem podatku obrotowego, wnieśli odwołanie do urzędu skarbowego, winni również zapłacić we właściwym terminie przynajmniej taką sumę, jaka wypada z ich własnych obliczeń obrotu, na które powołali się w odwołaniu, względnie taką, jaka wypada od obrotu przez nich zeznanego.

Jeżeli nakaz płatniczy opiewa na kwotę większą, to nadwyżka ta, na skutek złożonego odwołania, będzie przedmiotem badań rzeczoznawców, względnie komisji odwoławczej i przed dniem 25 października nie będzie ściągana przymusowo. Przed tym terminem każdy płatnik, który złożył odwołanie, może a nawet winien osobiście poinformować się w urzędzie skarbowym, jak została załatwioną jego reklamacja i winien zapłacić niedopłaconą ewentualnie jeszcze część podatku. Do tego terminu prace komisyj szacunkowych i rzeczoznawców muszą być bezwzględnie załatwione i materjał przekazany do komisji odwoławczej. Po tym terminie urzędy skarbowe przystąpią już do przymusowego ściągnięcia podatku.

Komunikat Izby skarbowej w Krakowie.

W sprawie tej otrzymaliśmy następujący komunikat Izby skarbowej w Krakowie, który ze względu na przymusową przerwę w wydawnictwie dopiero dzisiaj podajemy:

Wymiar państwowego podatku przemysłowego (od obrotu) za I półrocze 1924 r. jest przedmiotem licznych zażaleń. Kwestja ta była przedmiotem konferencyj prezydjum Izby handlowej i przemysłowej z prezesem Izby skarbowej. Prezes Izby skarbowej, rozpatrzywszy przedstawione momenty i korzystając z upoważnienia ministerstwa skarbu, polecił przedewszystkiem wstrzymać egzekucje wymierzonego podatku, a następnie zwołać natychmiast komisje szacunkowe i to przy współudziale rzeczoznawców, celem rozpatrzenia odwołań i sprostowania obrotów. Rzeczoznawcy powołani będą dla każdego zawodu zosobna z liczby osób, przedstawionych przez Izbę handlową i przemysłową, a zgłoszonych tamże przez organizacje i zrzeszenia zawodowe. Komisje mają ukończyć czynności do dni 10-ciu od upływu terminu rekursowego. Egzekucja nie będzie wdrożoną, dopóki komisje szacunkowe nie ukończą swych czynności. Wniesione odwołania będą później przez komisje szacunkowe jeszcze raz dokładnie badane, a to przy sposobności przedkładania ich komisji odwoławczej. Powyższe zarządzenia prezesa Izby skarbowej powinny wpłynąć uspokajająco na płatników, ponieważ dają one gwarancję, że wszelkie wypadki pokrzywdzenia zostaną usunięte.

Wytępić pokątne szynkarstwo!

Pijany Kraków.

(Dokończenie, patrz Nr 1 „Przeglądu«).

Pijaństwa, a raczej nałogu picia, nie można zwalczać ani środkami doraźnemi, ani też zapomocą represyj, stosowanych na każdym kroku względem przemysłowców gospodnio-szynkarskich. Nie można obywateli, wykonujących swój ciężki zawód, degradować do roli więźnia, pilnowanego uporczywie przez policjanta. Ten system, stosowany wobec restauratorów, musi wreszcie ustać, bo to kompromituje zarówno władze, jak i restauratorów.

Przeciw policyjnym szykanom będą musieli przemysłowcy szynkarscy bezwzględnie wystąpić, bo to poniża godność człowieka i obywatela.

Taksamo represje, stosowane przez władze administracyjne, podatkowe, jakoteż wystąpienia czynników rządowych przeciw restauratorom, nie dadzą niczego pozytywnego, a tylko krzywdzą wykonawców zawodu szynkarskiego.

Wiedzą wszyscy mniej lub więcej zainteresowani, jakie skarb ciągnie sumy od restauratorów i jakie ma dochody samorząd. Te prawdy są powszechnie znane, ale o nich zapomina się, a częściej pomija z różnych względów, czy to partyjnych, politycznych, czy też demagogicznych i stąd kwestja walki z pijaństwem odbiega od swej istoty, a staje się polem walki i targów różnych macherów politycznych. Jeżeli stronnictwo poważne ma program i musi prowadzić celowo akcję antialkoholową, to nie na zewnątrz, dla mydlenia oczu ludziom.

W Ameryce i Szwecji, mimo zaprowadzenia tam prohibicji, ludziska piją, a nawet jeszcze więcej, niż dawniej. Szmuglerzy, przemytnicy sprzedają drogą „wiske", skarb z tego nie ma nic, a ustawa działa na papierze.

Ponieważ pijaństwo, jako nałóg, zbyt głęboko tkwi w ludziach, trzeba powoli, systematycznie leczyć tę chorobę, tutaj nagłość środków nie pomoże.

Przedewszystkiem należy za pijaństwo karać większemi grzywnami i aresztem. Karanie tylko szynkarzy jest jednostronne i niesprawiedliwe.

Taksamo sądownictwo popełnia błąd, jeśli pijaka, który dokonał zbrodni, uwalnia. Tutaj znowu pijak uchodzi bezkarnie, natomiast szynkarz staje się wszędzie ofiarą złego systemu walki z pijaństwem.

Ani prohibicja, ani system represyj wobec restauratorów nie doprowadzą do zniszczenia pijaństwa, jedynie tylko praca nad uświadamianiem, odpowiednie odczyty i wreszcie karanie za pijaństwo może zniszczyć ten przykry nałóg. *Em. Rosenzweig.*

Skutki ograniczenia sprzedaży alkoholu.

Państwa, które na swych terenach zaprowadziły prohibicję obostrzoną, bądź tylko ograniczenia w tym kierunku, osiągają rezultaty wręcz przeciwne od tych, do jakich dążyły.

W sprawie tej nadszedł ze Sztokholmu niezwykle ciekawy materjał statystyczny. Jeśli więc kto wątpi jeszcze, że zupełny zakaz picia napojów spirytusowych wzmaga tylko tajne picie tych napojów i przyczynia się do szerzenia pijaństwa, to niech porówna dane statystyczne władz policyjnych w Sztokholmie i Chrystjanji. Zaznaczyć przytem należy, że w Sztokholmie obowiązuje prawo, ograniczające tylko spożycie alkoholu, w Chrystjanji zaś istnieje zupełny zakaz wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych.

Otóż w Sztokholmie aresztowano za pijaństwo w ciągu 1922 roku 7.845 osób, gdy tymczasem w daleko mniejszej Chrystyanji aresztowano w tymsamym czasie za pijaństwo 18.195 osób, w 1921 roku 13.750.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w Finlandji, gdzie w ciągu trzech kwartałów 1922 roku aresztowano 30.455 pijaków za awantury uliczne. Warto zaznaczyć, że w Finlandji istnieją jeszcze surowsze kary, niż w Norwegji, za przekroczenia zakazu picia alkoholu.

Pouczające są również liczby, dotyczące ogółu aresztowanych za pijaństwo w tych trzech krajach. W trzecim kwartale zeszłego roku, co do którego istnieją już dane z wszystkich tych krajów, aresztowano w całej Szwecji za pijaństwo 7.830 osób, w Norwegji 11.499 osób, a w Finlandji 13.072 osób, choć Szwecja jest najludniejszym z wymienionych krajów.

Statystyka ta jest dowodem, że tak zwany ruch antialkoholowy, o ile ogranicza się tylko do walki z przemysłem gosp.-szynkarskim, nie przyniesie społeczeństwu żadnych korzyści, natomiast mocno zaszkodzi stanowi gospodnio-szynkarskiemu, bo pozbawić go może pracy i zarobku, a narazić skarb państwa na niepowetowane szkody. *E. R.*

KRONIKA.

Prosimy P. T. Przełożonych Stowarzyszeń o regularne nadsyłanie sprawozdań i korespondencyj.

Kraków, 15 października.

Z krakowskiego Stowarzyszenia przemysłu restauracyjnego. Dnia 9 b. m. odbyło się w lokalu Związku posiedzenie pełnego wydziału Stowarzyszenia krakowskiego przemysłu restauracyjnego pod przewodnictwem prezesa Związku, St. Wołkowskiego. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1924 r. Po wyczerpującej dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni, powzięto szereg uchwał, protestujących przeciwko krzywdzącemu obciążeniu przemysłu gospodnio-szynkarskiego tym podatkiem.

Ponadto uchwalono zwołać na dzień 15 b. m. o godz. 10 rano w lokalu, ul. Powiśle 3, ponowne posiedzenie wydziału w tej samej sprawie, na które zarząd Stowarzyszeuia zaprasza ogól członków. Na posiedzeniu tem powzięte będą ostateczne uchwały, obejmujące postulaty przemysłu w związku z podatkiem obrotowym, które następnie przedstawione będą władzom miarodajnym do rozpatrzenia.

Otwarcie sekcji towarzyskiej Kongregacji kupieckiej w Krakowie. W ubiegłym tygodniu odbyło się z okazji otwarcia sekcji towarzyskiej zebranie krakowskiej Kongregacji kupieckiej w sali posiedzeń Rady miejskiej przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił senator Adelman, poczem podstarszy Kongregacji, p. St. Porębski, wygłosił referat o stosunku kupiectwa do państwa i społeczeństwa. Następnie generalny sekretarz Kongregacji, p. Radzyński,

w referacie swoim zaznaczył, że kupiectwo polskie zrozumiało, że tylko organizacja zawodowa może skutecznie przyczynić się do podniesienia kupiectwa i przez to do wytworzenia harmonji między kupiectwem a społeczeństwem. Odnośnie do spraw podatkowych oświadczył referent, że akcja wzięcia w obronę pokrzywdzonych nadmiernemi wymiarami podatkowemi jest w toku i zostanie w sposób godny poważnego zrzeszenia u władz kompetentnych załatwioną.

Nowy lokal sekcji towarzyskiej krakowskiej Kongregacji mieści się w Pałacu Spiskim i otwarty będzie dla członków od godziny 7 wieczór.

Pod adresem dyrekcji poczt. Ostatni numer naszego pisma prenumeratorzy otrzymali z kilkudniowem opóźnieniem, a to z tej przyczyny, iż w urzędzie pocztowym w Krakowie paczki z „Przeglądem" ekspedjowano dopiero na trzeci dzień po doręczeniu. Zwracamy dyrekcji poczt uwagę na to niedbalstwo, które pismo nasze naraziło na poważne szkody.

Z KRAJU.

Nowe znaczki pocztowe. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadziła z dniem 1 października w obieg znaczki pocztowe po 1 zł z podobizną Prezydenta Rzeczypospolitej.

Monety srebrne są w drodze. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych nadesłał do Warszawy zawiadomienie, iż pierwszy transport srebrnych monet dwuzłotowych, które bite są w Ameryce, został już załadowany i wysłany. Transport ten spodziewany jest w dniu 11 b. m.

Jednocześnie oczekiwane są dalsze transporty bilonu metalowego, które pozwolą na stopniowe wycofywanie biletów zdawkowych wartości groszowych.

Przemysł browarniczy i słodowniczy a wywóz jęczmienia. Wobec tego, że wywóz jęczmienia z Polski jest dozwolony bez opłat wywozowych eksport jęczmienia odbywa się masowo. Natomiast krajowy przemysł browarniczy i słodowniczy odczuwa brak surowca i związaną z tem drożyznę. Z tego względu Związek właścicieli browarów zwrócił się do ministerjum przemysłu i handlu z następującemi postulatami: ustanowienia opłat wywozowych od jęczmienia surowego (browarniczego) w wysokości 10 złotych od 100 kg., protekcji dla wywozu słodu i piwa przez zniesienie ceł wywozowych, redukcji podatku przemysłowo-obrotowego i o resztę zniżki taryf kolejowych. Postulaty te są obecnie rozpatrywane w ministerjum.

Drożyzna usług w Warszawie. Do wzrostu kosztów utrzymania w dużo większym stosunku, niż drożyzna artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych, przyczynia się wzrost cen i płac, pobieranych za różne usługi. I tak w Warszawie przy wskaźniku przedwojennym, oznaczonym jako 100 honorarjum lekarza u chorego wynosi obecnie 376, pełnomocnictwo u rejenta 375, strzyżenie 375, gazeta 283, protest weksla u rejenta 226—1000, porada w lecznicy 226, podzelowanie obuwia 219, wpis szkolny 205, zaplombowanie zęba cementem 183, oraz szereg innych dziedzin, których nie można ująć w stałe cyfry ze względu na wielką dowolność kształtowania się cen; dotyczy to wynagronia za prace inżynierów, chemików, adwokatów, krawców i t. p.

ZE ŚWIATA.

Walka z alkoholem w Ameryce. Jak wiadomo w Stanach Zjednoczonych sprzedaż alkoholu jest wzbroniona. Amerykanin ma się stać człowiekiem „suchym" — jak się tam wyrażają — i wyrzec się używania alkoholu. Jak stwierdziły władze rządowe, walka z alkoholem, dotąd przynajmniej, nie wydała spodziewanych owoców. Zamożniejsi ludzie sprawili sobie podręczne gorzelnie, które wędrują po znajomych domach i dostarczają alkoholu jego zwolennikom. Równocześnie odbywa się na wielką skalę przemycanie i tajna sprzedaż alkoholu — skutkiem czego na ulicach pojawiają się pijani ludzie, jak za dawnych dobrych czasów. Są jednakże ludzie, szanujący legalność, i ci zaopatrują się w świadectwa lekarskie, że używanie alkoholu jest dla nich warunkiem zdrowia. Ustawa pozwala na używanie alkoholu osobom, zaopatrzonym w takie świadectwa. W ciągu roku lekarze wydali 13,800.000 takich świadectw, które pochodzą od 45.000 lekarzy.

W czasie tegoroczynch upałów w Nowojorczycy w większej niż zwykle mierze pocieszali się trunkami alkoholowemi. W wielu punktach miasta pod wpływem upałów i wódki doszło do ciężkich ekscesów, w czasie których pięć osób zostało zabitych, a dwadzieścia odniosło rany, przyczem policja dokonała stu aresztowań. Dla przemytników alkoholu były to złote dnie, a dla policji, która usiłowała psuć interesy przemytnikom, był to jednocześnie okres ciężkiej pracy. Organa prohibicyjne skonfiskowały jednego dnia 22 auta ciężarowe z piwem, przyczem dochodziło do wymiany strzałów rewolwerowych pomiędzy przemytnikami i policją. Dzienniki stwierdzają, że jakkolwiek 22 auta z piwem skonfiskowano, to jednak wieleset takich aut doszło do miejsca przeznaczenia.

Przeciwko używaniu kokainy. Podobnie w Rosji, zwłaszcza w okresie, gdy nie było wódki, kokaina robiła straszliwe spustoszenia. Kokainizacja jest jedną z chorób wojennych. We Francji pisma coraz to uderzają na alarm, gdyż całe szeregi ludzi tracą zdrowie i życie od tego najgorszego z nałogów.

Ponieważ zabroniono sprzedaży kokainy, spekulanci sprzedają ją potajemnie. W 1916 r. we Francji uwięziono za sprzedaż narkotyków 53 osoby, w 1921 roku zaś już 212 osób. Istnieje w Paryżu prawdziwa giełda do sprzedaży trucizn. Oddziały jej znajdują się w halach na Montmartre i w Łacińskim Kwartale. Dla ukrycia zakazanego towaru używa się sztucznych kwiatów, bransoletek, zegarków, suchych ciastek i wydrążonych mandarynek.

Zmarli:

Antoni Frass, b. współwłaściciel znanego handlu i restauracji pod firmą „Kosz" w Krakowie zmarł w 62 r. życia.

Karol Norek, kupiec i obywatel miasta Krakowa, zmarł w 40 r. życia. Od kilkunastu lat ś. p. Norek był właścicielem handlu śniadankowego i restauracji przy ulicy Sławkowskiej. Zmarły był zięciem p. Ptaka z Bieńczyc, b. posła na b. Sejm galicyjski.

Komunikaty.

Ogłoszenie licytacji na dzierżawę restauracji. Magistrat m. Krakowa ogłosił licytację na dzierżawę prawa prowadzenia restauracji wraz z wyszynkiem trunków w domu administracyjnym na Miejcentralnej targowicy na bydło w Krakowie z dniem 1 stycznia 1925 r. Oferty pisemne wnosić można do dnia 24 października b. r. Warunki licytacji do przeglądnięcia w biurze Związku przemysłu gospodnioszynk., Kraków, Powiśle 3.

Wydawca: Krakowskie Stow. gosp.-szynk. Odpowiedzialny redaktor: St. Schweichler.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.